

**(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) W niedzielę w Turynie czeka kolejny delikatny wyjazd i Di Francesco musi nadal radzić sobie bez wielu kontuzjowanych. Defrel, Schick i Manolas są nadal zastopowani, Karsdorp nie jest gotowy do wyjścia w pierwszym składzie, co najwyżej wejdzie w trakcie meczu.**

Od pierwszej minuty może wyjść El Shaarawy, którego Torino chciało latem, ale Di Francesco nie chciał się go pozbyć i uważa go za idealną alternatywę dla Perottiego na lewym ataku. Faraon zaczął wczoraj z ławki, ale kontuzja, którą doznał w reprezentacji została szybko pokonana. W obronie wybory są nadal przymusowe, o ile Di Francesco nie ustawi w defensywie Florenziego. Reprezentant Azzurrich wróci na pewno do pierwszego składu, po tym jak został wykluczony z pierwszej jedenastki wczoraj wieczorem, w Londynie. To samo tyczy się De Rossiego, który zajmie miejsce w środku pola. Trenerowi nie uda się wprowadzić takich rotacji, jakich by chciał, również w tym tygodniu, jednak postara się dać odpoczynek kilku podstawowym, tak jak wczoraj w Londynie. W niedzielę w Turynie szansę od pierwszej minuty będzie miał Under, w przypadku gdy Florenzi zostanie wycofany do obrony, aby dać oddech Bruno Peresowi. Zespół wyleciał dziś w nocy z lotniska Stansted, prawie sto kilometrów od centrum Londynu. Przyłot zaplanowano na krótko przed piątą rano. Dziś zespół będzie trenował przed meczem z Torino. Będzie niewiele godzin, aby odzyskać kondycję przed delikatnym meczem ligowym, z wyjazdem zaplanowanym na sobotę.

Tymczasem pobyt Pallotty w Londynie doprowadził do serii spotkań. We wtorek wieczorem prezydent był na kolacji z Monchim i Baldinim w znanym londyńskim lokalu, z kolei Baldissoni i Gandini brali udział w oficjalnej kolacji z kierownictwem Chelsea. Wczoraj prezydent pojawił się późnym rankiem, niespodziewanie, w hotelu nad Tamizą, wybranym na zgrupowanie. Pozdrowił Di Francesco i graczy i zjadł obiad na tej samej sali co zespół, ale przy oddzielnym stole, z całym kierownictwem obecnym w Londynie, zatem również z Baldissonim i Gandinim, z kolei Totti jadł z drużyną. Il Capitano opuścił hotel, aby odbyć spacer i wrócił kilka minut po przybyciu Pallotty. Wczoraj po południu do Londynu przyleciał też prezydent Włoskiego Komitetu Olimpijskiego, Giovanni Malago, na kilka godzin przed meczem. Oglądał swój ukochany zespół niedaleko od Carlo Ancelottiego, który był również wczoraj na Stamford Bridge.

W międzyczasie długiego wywiadu dla dziennika *The Guardian* udzielił Dzeko, który podkreślił swoje przywiązanie do barw Giallorossich i który jest zafascynowany ciepłem kibiców Giallorossich: *"Nie daj z siebie co najlepsze? Mogę zagwarantować, że nikt na trybunach czy przed telewizorem nie chce bardziej wygranej ode mnie! W każdym meczu, nie ważne z kim gramy czy o co gramy. Chcę tylko strzelać, chcę by mój zespół strzelał, aby wygrać mecz. Daję z siebie wszystko w każdym meczu"*.

Autor: abruzzo